



SARA SMYCZEK
UNIwersytet Śląski

TRANSHUMANIZM A ROZWÓJ PRAW CZŁOWIEKA

I. Wstęp

Rzeczywistość XXI wieku, w której osiągnięcia naukowe oraz rozwój technologii pozwalają – postrzegane niegdyś jako utopijne – wizje fantastycznonaukowe postrzegać w kategorii realnych prognoz, stawia nowe wyzwania przed naukami humanistycznymi. Czasy, w których utrata zmysłów lub części ciała przestała być czymś nieodwracalnym dzięki zastosowaniu implantów bądź protez, a ingerencja w proces poczęcia dziecka oraz jego genotyp jawi się jako perspektywa nieuchronna, stawiają pod znakiem zapytania obecnie dorozumiane granice podmiotowości człowieka. Dokonujące się zmiany nie mogą pozostawać bez wpływu na pojmowanie jednostki, które to pojmowanie musi w coraz większym stopniu odchodzić od jej antropocentrycznego obrazu. Nurtem aprobującym możliwości, przed którymi w świetle opisanych zmian staje człowiek jest transhumanizm (nazywany też Humanity+, w skrócie H+), który, pomimo braku wewnętrznej jednolitości, można scharakteryzować jako pogląd uznający człowieka za plastyczny wytwór ewolucji, który na przestrzeni ostatnich tysięcy lat ulegało nieustającym zmianom (M. More, 2013, s. 70). Rozwój naukowo-technologiczny może być natomiast czynnikiem, który uruchomi nowe możliwości przekształceń tzw. „ulepszeń” ludzkiego świata oraz samego człowieka.

Jedni z najważniejszych przedstawicieli transhumanizmu, Max More czy Nick Bostrom, wskazują na jego intelektualne korzenie jeszcze w epoce oświecenia (N. Bostrom, 2005, s. 202–214). Wśród myślicieli okresu nowożytności, takich jak Francis Bacon czy August Comte, podobnie jak wśród transhumanistów, panowało przekonanie o znacznych

możliwościach naukowo-technicznych ich epoki, którego wyraz stanowiły wnioski dotyczące możliwości dalszego rozwoju poznawczego gatunku ludzkiego. W pewnym sensie transhumanizm kultywuje oświeceniowy postulat rozwoju, który dokonuje się w człowieku, współcześnie jednak sposobem realizacji tego założenia ma być właśnie wykorzystanie zaawansowanego dorobku naukowego i nieustannego rozwoju nowoczesnych technologii. Transhumanizm zakłada, że człowiek w swym obecnym kształcie jest jedynie stadium przejściowym, którego stopniowa ewolucja poprowadzi w stronę transczłowieka, a następnie postczłowieka (N. Bostrom, 2005, s. 5), przy czym każda następna forma przekracza zdolności (poznawcze, motoryczne, etc.) poprzedniej na wszelkich płaszczyznach egzystencji. Ostatecznie ludzkość wykroczy poza człowieczeństwo, dążąc do stanu — jak go nazywają transhumaniści — postludzkiego (posthuman).

Wobec tak zarysowanej wizji przyszłości, niosącej za sobą potrzebę redefiniowania pojęcia „człowiek”, uzasadnione wydają się być wątpliwości dotyczące zakresu pojęciowego istoty ludzkiej, które w szczególności mogą dotyczyć idei, która stanowi fundament cywilizacji zachodniej, a mianowicie praw człowieka.

II. Antropologiczne podstawy praw człowieka

Autorom Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w trakcie prac legislacyjnych towarzyszyła świadomość wpływu przyjętej koncepcji człowieka na właściwe pojmowanie tworzonych praw. W związku z tym, w artykule pierwszym nie zostały wprost sformułowane prawa, ale twierdzenia dotyczące bytu ludzkiego: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować wobec siebie w duchu braterstwa”. Mając na względzie płaszczyznę językową powyższych postanowień można, poza postulatem postępowania w duchu braterstwa, podawać w wątpliwość ich normatywny charakter. Pomimo pojawiających się w trakcie prac przygotowawczych propozycji przeniesienia tych postanowień do preambuły, postanowiono umieścić je w pierwszym artykule, aby zaznaczyć normatywną doniosłość wyrażonych w nim naczelných zasad stanowiących „kamień węgielny” całej Deklaracji, a których znaczenie mogłoby zostać zbagatelizowane,

gdyby zostały wymienione jedynie w długiej preambule (T. Lindholm, 1992, s. 32). Uznano zatem, że bez względu na treść prawa stanowionego czy alternatywnych, tworzonych przez człowieka, systemów normatywnych podstawą praw jest bycie człowiekiem, a zatem pewien fakt niewymagający szczególnego doprecyzowania. Oparcie praw człowieka w bycie ludzkim znalazło odzwierciedlenie również w preambułach Międzynarodowych paktów praw człowieka, które w ust. 2 stwierdzają, że „prawa te wynikają z godności przyrodzonej osobie ludzkiej”.

Chociaż przyrodzona godność stanowi rację istnienia praw i podstawę ich treści, to nie sposób wskazać jej definicję, która jest powszechnie akceptowana (F. J. Mazurek, 1996, s. 5-41). Jak zauważa Jerzy Zajadło, „związek między prawami i godnością człowieka okazał się na tyle immanentny, że nie pozwala na automatyczną eliminację tego ostatniego pojęcia z tekstów normatywnych, mimo trudności interpretacyjnych powstających na tle jego nieokreśloności i *sui generis* aksjomatycznego charakteru” (J. Zajadło, 1995, s. 112). Wobec braku ogólnie przyjętej teorii determinującej treść „godności”, w ten sposób sformułowany podmiot praw człowieka nie stanowi wystarczającej odpowiedzi wobec wątpliwości, które pojawiają się w związku z perspektywą zastosowania nowoczesnych technologii w procesie „ulepszania” człowieka. Kiedy bowiem kończy się człowieczeństwo? Czy przekształcenia dokonane w ciele i umyśle człowieka niosące za sobą przekroczenie dotychczasowych możliwości poznawczo-biologicznych kładą jemu kres? Ciało, które w tradycyjnej ontologii jest postrzegane jako *locus* dla definicji istoty ludzkiej, w perspektywie posthumanistycznej jawi się jako przedmiot procesu, który za pomocą biotechnologii, ma doprowadzić do powstania niemalże nieśmiertelnej jednostki której zdolności fizyczne i kognitywne oraz cechy psychologiczne przekroczą dotychczasową kondycję ludzką (N. Bostrom, 2005, s. 202–214). Przekonanie towarzyszące twórcom Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka można uznać za słuszne – fundamentem dla właściwego rozumienia praw jest przyjmowana koncepcja człowieka. Uzasadniona zatem wydaje się próba wnioskowania, która unikając kwestii niedookreślenia kategorii godności, opiera się o zależności zakresu pojęcia podmiotu praw człowieka od przyjętej teorii o naturze człowieka.

III. Koncepcja natury ludzkiej a możliwość ingerencji technologii w ciało człowieka

Poznanie natury ludzkiej stanowi jeden z najtrudniejszych problemów, z którymi filozofowie zmagają się od najdawniejszych czasów. Na potrzeby niniejszej pracy całe spektrum koncepcji natury ludzkiej, które powstały na przestrzeni wieków zostanie sprowadzone do dwóch głównych nurtów sklasyfikowanych w oparciu o kryterium biologicznego uwarunkowania natury człowieka. Pierwszy nurt zakłada, że natura ludzka jest swego rodzaju wrodzoną i pierwotną konstytucją biologiczną, która jest wspólna dla całego gatunku ludzkiego. Na jego rozwój znaczny wpływ miało podejście socjobiologiczne, które pojęcie natury ludzkiej pojmuje w kategoriach dziedziczenia genetycznego i ewolucyjnej selekcji naturalnej (A. Mościskier, 1998, s. 19). W tym ujęciu natura ludzka składa się z elementów behawioralnych zakodowanych w genach i ukształtowanych w wyniku selekcji ewolucyjnej, która skutkuje przetrwaniem genów wytwarzających cechy o największej skuteczności reprodukcyjnej. Socjobiologiczny pogląd dotyczący natury ludzkiej koncentruje się na ewolucyjnie wykształconych cechach gatunku, a nie cechach poszczególnej jednostki czy istniejących wewnątrz gatunku podgrup (E.O. Wilson, 1988, s. 24). Ponadto, socjobiologia próbuje tłumaczyć zachowania społeczne za pomocą kilku kategorii, czy też zasad biologicznych. Wizja społeczeństwa zdeterminowanego genetycznie pociąga za sobą pesymistyczną wizję człowieka, z powodu jego uwikłania w dziedziczność oraz wynikające z niej ograniczenia. W opinii wielu filozofów szczególnie tych, którzy kładą akcent na świadome, oparte na wolności i odpowiedzialności motywy ludzkich działań, wyjaśnienia socjobiologiczne, zdają się być zbyt redukcjonistyczne.

W ramach pierwszego nurtu kolejną koncepcję natury ludzkiej zakorzenioną w biologicznych uwarunkowaniach zaproponował słynny amerykański politolog Francis Fukuyama. Uznał on, że: „Natura ludzka jest sumą zachowań oraz cech typowych dla gatunku ludzkiego, wynikających z czynników genetycznych, nie zaś środowiskowych” (F. Fukuyama, 2004, s. 174). Z przytoczonej definicji wynika, że u podstaw ludzkich zachowań leży pewna specyficzna konstytucja cielesna, która zasadniczo jest zdeterminowana czynnikami genetycznymi. Pozwala

ona aby ludzie rozpoznali się jako przedstawiciele tego samego gatunku, którego charakteryzuje wyraźna odmienność od zbliżonego gatunku innych ssaków naczelnych. Co jednak kryje się pod niedookreślonym pojęciem typowych cech i zachowań? Fukuyama wyjaśnia, że cechę typową pojmuje jako właściwość występującą u zdecydowanej większości populacji (F. Fukuyama, 2004, s. 162). Może jednak ona występować w zróżnicowanym stopniu. W związku z tym możliwe jest istnienie jednostek charakteryzujących się typową dla gatunku cechą w niewielkim stopniu lub nawet w ogóle jej pozbawionych. Pod wpływem krytyki Fukuyama zwraca się ku statystyce, stwierdzając, że jako cechę typową należy wskazać tę, której występowanie w populacji można przedstawić za pomocą wykresu o pojedynczym wierzchołku oraz stosunkowo niewielkim odchyleniu standardowym (F. Fukuyama, 2004, s. 211 i n.). Pojęcie natury ludzkiej, zdaniem Fukuyamy, można skonstruować właśnie z takiego statystycznie uśrednionego zbioru cech populacji wynikających z czynników genetycznych. Należy jednak zauważyć, że propozycja Fukuyamy stanowi uproszczoną definicję uniwersalności cech ludzkich. Filozof zastępuje istotę człowieczeństwa jej reprezentacjami. Podążając bowiem tokiem myślenia Fukuyamy, jeżeli działania biotechnologiczne nie wpływają na zmianę odchylenia od statystycznie obliczonej mediany, to można je uznać za dopuszczalne. Pozostaje jednak wątpliwość dotycząca zastosowania formuły mediany i obliczeń statystycznych w przypadku zmian w obrębie ludzkiej świadomości.

Zgodnie z drugim nurtem ludzka natura nie jest uwarunkowana biologicznie. Właściwością będącą podstawą ludzkiej natury nie jest fizyczne ukształtowanie człowieka czy przynależność do jednego gatunku. Odejście od posługiwania się kategoriami biologicznymi akcentuje teza o pierwotnej niekompletności człowieka, zgodnie z którą postać ludzka nie jest skończonym dziełem, a wręcz przeciwnie – niekompletnym, pozbawionym cech kluczowych, które miały zapewnić człowiekowi bezpieczną i komfortową egzystencję. Takie spojrzenie na ludzką naturę ma swoje korzenie w greckiej mitologii, a dokładnie w micie, zgodnie z którym dwóch braci – Prometeusz i Epimeteusz – miało wspólnie nadać wszystkim istotom ziemskim odpowiednie zdolności, cechy, wyposażyć w konkretne biologiczne właściwości takie jak np. pazury, grube futro, itd. Z uwagi na to, że zajął się tym sam Epimeteusz,

który nie był zbyt mądry, wszystkie stworzenia zostały szczerze obdarzone, a jedynie człowiek został nagi i bosy, i nie okryty niczym, i bezbronny (Platon, 1991, s. 34). Prometeusz aby zrekompensować człowiekowi jego mizerne położenie wyposaża go w ogień, który stanowi symbol technologii.

Inną koncepcją, zgodnie z którą ciało nie stanowi kamienia węgielnego istoty ludzkiej są poglądy Giovanniego Mirandoli, które przedstawił w swojej pracy zatytułowanej „De hominis dignitate” („O godności człowieka”). Człowiek, pomimo że został stworzony przez Boga, jest również – jak podkreśla autor – twórcą samego siebie. Dzięki wolnej woli może samodzielnie oznaczać swe granice, w odróżnieniu od innych stworzeń. Został umieszczony pośrodku świata, by obserwować wszystko co się dzieje wokół niego. Bóg nie stworzył go jako gotowej istoty – nie jest on uczyniony ani istotą ziemską, ani niebieską, ani śmiertelną, ani nieśmiertelną. Może on wybierać i kształtować swobodnie (i z godnością) typ własnego życia. Człowiek nie podlega determinizmowi natury, według swej wolnej woli decyduje, czy chce zniżyć się do poziomu bytów niższych (zwierząt, roślin, minerałów) czy odrodzić się w formie boskiej. W owej autonomii kształtowania swej osobowości widzi on godność człowieka, która go wyróżnia pośród innych istot stworzonych przez Boga. W ten sposób sformułowana idea natury człowieka stanowiłaby uzasadnienie dla dopuszczalności stosowania biotechnologii bez wzbudzania wątpliwości dotyczących potrzeby redefinicji pojęcia „człowiek”.

Te dwie przedstawione koncepcje przewidują również dwa odmienne stanowiska w zakresie relacji technologii do człowieka. Pierwszy nurt, zgodnie z którym sfera biologiczna odgrywa kluczową rolę dla definicji człowieka technologię porównuje do rękawicy, która ma wzmacniać jego zdolności operacyjne jednak bez jakiegokolwiek ingerencji w jego integralność. Łączy się z tym postulat czystości ciała, z którego wyłania się pewien model ludzkiej postaci, który każdy człowiek musi spełniać. Każda inna forma wykraczająca poza ten wzorzec, różniąca się w pewien sposób postrzegana jest w kategoriach dewiacji. Biorąc pod uwagę to, że prawa człowieka mają m.in. na celu chronienie mniejszości można się zastanawiać czy tak radykalne postrzeganie natury ludzkiej, a co za tym idzie podmiotu praw człowieka, jest uzasadnione.

Druga koncepcja podkreśla tezę o biologicznej niekompletności człowieka, dlatego dopuszcza ingerencję biotechnologii celem ulepszenia kondycji człowieka. Istotne dla dopuszczenia wkraczania technologii w sferę fizyczną człowieka jest kartezyjskie ujęcie opisujące człowieka z perspektywy dualistycznej: istnieją w człowieku dwa pierwiastki: duchowy i materialny, ale jedynie element duchowy decyduje o jego ludzkiej tożsamości. Zasada *cogito ergo sum* sama w sobie nie musi przesądzać o tak radykalnej interpretacji, jednak z propozycji transhumanistów wynika, że w człowieku jedynym podmiotem jest element duchowy, natomiast ciało jest dla tego podmiotu przedmiotem. Uzasadnione jest wobec tego posłużenie się ciałem aby człowiek mógł realizować zamysł, który powstał w jego intelekcie.

IV. Kierunki rozwoju praw człowieka wobec transhumanistycznej wizji przyszłości

Pytanie „czym jest człowieczeństwo?” na pierwszy rzut oka może wydawać się niedorzeczne. Jakkolwiek od debaty Juana Ginésa Sepúlvedy z Bartolomé de Las Casas, która miała miejsce w Valladolid w 1550 roku i dotyczyła kwestii: czy Indianie są ludźmi? (A. Finkielkraut, 1999, s. 15 i n.) minęło już kilka stuleci, kontrowersje dotyczące zakresu pojęcia „człowiek” zdają się być nadal aktualne, choć dotyczą innych grup nie-ludzi. Niezależnie od wyboru koncepcji natury człowieka dotychczasowa regulacja praw człowieka stoi przed realnym wyzwaniem, którego złożoność tkwi w potrzebie uwzględnienia pojawienia się w przestrzeni społecznej jednostek, które zgodnie z poglądami transhumanistów dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii i bioinżynierii osiągną postać wykraczającą poza to co ludzkie. Na przestrzeni najbliższych lat oblicze człowieka może ulec rewolucyjnym zmianom. Współczesne odkrycia naukowe oraz ich dynamiczny rozwój pozwalają transhumanistom myśleć, że w postępie rozwoju techniki oraz nauki nie istnieją żadne granice - sądzą więc, że dzięki nauce przyszły człowiek osiągnie „doskonałość”. Postczłowiek będzie więc istotą doskonalszą od obecnego człowieka, ponieważ wszystkie cechy, którym przypisujemy pozytywną wartość, zostaną w nim ulepszone. Będzie dysponował inteligencją wyższą, jego życie ulegnie wydłużeniu, a także stanie się odporny na choroby, epidemie

czy urazy. Wobec tej metamorfozy ludzkiej istoty, będącej swoistą podstawą idei praw człowieka, powstaje pytanie o potrzebę i kierunek zmian w zakresie podmiotu praw człowieka.

W oparciu o wcześniej przywołane rozróżnienie dwóch nurtów dotyczących koncepcji natury ludzkiej można wskazać na dwa możliwe kierunki rozwoju praw człowieka pod względem ich podmiotu. Po pierwsze, wobec uznania ciała i konstytucji biologicznej człowieka za czynnik determinujący jego naturę, postczłowiek zostanie wyłączony z zakresu pojęciowego kategorii „człowiek”. W związku z tym postuluje się stworzenie, obok dotychczasowej regulacji praw człowieka, nowych działów prawa obejmujących normy dotyczące poszczególnych kategorii bytów nie-ludzkich np. prawo sztucznej inteligencji, prawo postczłowieka, prawo cyborgów, etc., które będą uwzględniać specyfikę danej grupy podmiotów.

Po drugie, w wyniku przyjęcia poglądu o braku biologicznego uwarunkowania natury człowieka i odejścia od tradycyjnej ontologii postrzegającej ciało jako fundament istoty ludzkiej, człowiek, który zdolnościami, postacią i cechami biologicznymi odbiega znacznie od przeciętnych ludzi nadal będzie się mieścić w zakresie definicji pojęcia „człowiek”. Konsekwencją tego założenia jest możliwość pozostania przy obecnym kształcie regulacji praw człowieka wraz z jednoczesną redefinicją podmiotu praw człowieka np. poprzez wprowadzenie kategorii „osoby”, która swoim zakresem obejmie istoty ludzkie, postludzi, cyborgi, sztuczną inteligencję. Posłużenie się w tym kontekście określeniem „osoba” może znaleźć uzasadnienie w myśli Johna Locke’a, który zdefiniował je w następujący sposób: „oznacza on [termin „osoba” – dop. S.S], moim zdaniem, istotę myślącą i inteligentną, obdarzoną rozumem i zdolnością do refleksji, istotę, która może ujmować siebie myślą jako samą siebie, to znaczy jako tę samą w różnych czasach i miejscach myślącą rzecz” (J. Locke, 1955, s. 471). Rewolucyjność propozycji Locke’a polega na tym, że nośnikiem osoby, tym co decyduje, że mamy do czynienia z osobą, nie jest substancja (np. ciało) ale rozumność oraz świadomość i jej ciągłość w czasie (A. Szutta, 2018, s. 8-10).

Wobec obu propozycji zmian w obrębie podmiotu praw człowieka należy sformułować możliwe konsekwencje. Pierwsza koncepcja zakładająca stworzenie nowych działów prawa normujących

poszczególne kategorie bytów nie-ludzkich wiąże się z koniecznością podjęcia obszernych prac legislacyjnych, co, oprócz opracowania merytorycznego projektów aktów prawnych, wymaga okazałych nakładów, nie tylko finansowych. Ponadto, z uwagi na rozległą materię projektową proces legislacyjny może ulec znacznemu wydłużeniu. Rozróżnienie na kilka kategorii podmiotów może również pociągać za sobą trudności w zakresie wyznaczenia jednoznacznych granic, według których poszczególne jednostki zostaną zakwalifikowane do odpowiedniego działu, np. ustalenie stopnia transformacji ludzkiego ciała aby zamiast człowiekiem był uznany jako postczłowiek. Nick Bostrom twierdzi, że kondycja postczłowieka będzie cechować osobę posiadającą przynajmniej ponadprzeciętną własność – taką, która przekracza normalną zdolność właściwą gatunkowi ludzkiemu (N. Bostrom, 2013, s. 28-53).

Konsekwencją realizacji drugiej propozycji przewidującej utrzymanie dotychczasowego kształtu regulacji praw człowieka przy jednoczesnej redefinicji jej podmiotu jest nieadekwatność, a nawet zbędność niektórych postanowień aktów prawnych chroniących prawa człowieka z uwagi na specyfikę osób nie-ludzkich np. prawo do ochrony zdrowia nie wydaje się potrzebne transczłowiekowi, którego organizm będzie całkowicie odporny na choroby, a nawet śmierć. Ponadto, pojawia się wątpliwość dotycząca poczucia niesprawiedliwości przez społeczeństwo, w którym byty o skrajnie odmiennych zdolnościach poznawczych i perspektywach życiowych będą w płaszczyźnie prawnej traktowane jednakowo.

V. Podsumowanie

W perspektywie rozwoju nowoczesnych technologii oraz inżynierii genetycznej, wizja powstania postczłowieka, którego forma bytowa ulegnie tak wielkiemu przekształceniu, że nastąpi zerwanie ciągłości gatunkowej między nim a dotychczasowym człowiekiem, przestaje wydawać się nierealistyczna. W szczególności należy wskazać, że już dzisiaj funkcjonują swoiste zapowiedzi tego stanu m.in. człowiek z bionicznymi kończynami (na przykład Oscar Pistorius, który biegając na protezach nóg z włókna węglowego, według niektórych, może zyskiwać przewagę nad biegaczami pełnosprawnymi). W świecie pojawiają się

realne podmioty, które nie przystają do znanych nam toposów, tymczasem brakuje rozwiązań teoretycznych pozwalających na ich opis i interpretację. Płaszczyzną prawną o szczególnej wadze są prawa człowieka, dlatego wobec wizji radykalnych przemian istoty ludzkiej powinny zostać na tym tle wypracowane pewne rozwiązania dotyczące ich podmiotu.

Przyjęcie koncepcji natury człowieka zakorzenionej w jego biologicznej konstytucji skutkuje posługiwaniem się wąską definicją podmiotu praw człowieka, wyłączając z niej wszelkie byty powstałe w wyniku ingerencji w ludzkie ciało i umysł. Alternatywny pogląd, który nie stawia naturze ludzkiej warunków o charakterze biologicznym wiąże się z rozszerzeniem kategorii podmiotu praw człowieka o byty nie-ludzkie (w tym transczłowieka). Niezależnie w którym kierunku ideologicznym podążą prace legislacyjne pojawiają się wątpliwości czy jej kształt podważy istotę człowieczeństwa, czy wprost przeciwnie, pozwoli, zgodnie z wizją transhumanistów, na poprawę jakości ludzkiego życia i zapewni harmonijną koegzystencję bytów o różnym statusie ontologicznym. Z tym problemem będą się musieli zmierzyć w najbliższym czasie przedstawiciele nauk przyrodniczych, medycznych i humanistycznych.

Oczywiście można powiedzieć, że przypadki tak inwazyjnej ingerencji w ciało ludzkie są zjawiskami wciąż marginalnymi czy jednostkowymi. Jednak jeżeli chcemy pomyśleć o regulacji chroniącej realnie prawa człowieka, to powinniśmy przyjąć, że, jawiące się dzisiaj jako ekstremalne, podmiotowości zwiastują przyszłość, która powinna być przedmiotem naszych zainteresowań. Niektórzy mogą również twierdzić, że zjawiska przemian ludzkiego ciała prowadzących do powstania transczłowieka to wizja czasowo bardzo odległa. Odpowiedzi na tę wątpliwość udziela Nick Bostrom: „Trudno przewidzieć, jak długo zajmie wynalezienie odpowiednich technologii. Lądowanie na księżycu odbyło się wcześniej niż przewidywała większość ludzi [...]. Większość transhumanistów uważa, że superinteligencja i nanotechnologia zostaną opracowane w przeciągu 100 lat, część zaś uważa, że stanie się to w pierwszej tercji tego stulecia” (N. Bostrom, 2003, s. 49.). Rozważania będące przedmiotem niniejszego artykułu, które dla wielu mogą wydawać się przedwcześnie, prawdopodobnie już niebawem staną się tematem publicznej dyskusji.

BIBLIOGRAFIA

- Bostrom N., *The Transhumanist FAQ*, Faculty of Philosophy, Oxford University.
- Bostrom N., *In Defense of Posthuman Dignity*, *Bioethics*, 19, s. 202–214.
- Bostrom N., *The Transhumanist FAQ*, Faculty of Philosophy, Oxford University.
- Bostrom N., *Transhumanist Values*. W: F. Adams, *Ethical Issues for the Twenty-first Century*, Philosophy Documentation Center.
- Bostrom N., *Why I Want to be a Posthuman When I Grow Up*. W: red. M. More, N. Vita-More, John Wiley & Sons, *The Transhumanist Reader: Classical and Contemporary Essays on the Science, Technology, and Philosophy of the Human Future*, Malden–Oxford–Chichester.
- Finkielkraut A., *Zagubione człowieczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo: P.I.W.
- Fukuyama F., *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznych*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków: Znak.
- Lindholm T., *Article One*. W: *The Universal Declaration of Human Rights: A Commentary*, Scandinavian University Press/Oxford University Press, Oslo/Oxford.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Warszawa: PWN.
- Mazurek F. J.: *Pojęcie godności człowieka. Historia i miejsce w projektach Konstytucji III Rzeczypospolitej*, *Roczniki Nauk Prawnych*, 6, s. 5-41.
- More M., *Letter to mother nature*. W: red. More M., Vita-More N., Wiley–Blackwell, *The Transhumanism Reader: Classical and Contemporary Essays on the Science, Technology, and Philosophy of the Human Future*, Chichester UK.
- Mościskier A., *Spór o naturę ludzką. Socjologia czy socjobiologia?*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Platon, *Protagoras*, tłum. W. Witwicki, Warszawa: PWN.

ABSTRACT

Transhumanism and Human Rights Development

The development of genetic engineering, artificial intelligence and new technologies is a contemporary concern regarding its impacts on the idea of humanity and, particularly in law, on the idea of human rights. The aim of the paper is to formulate the conceptual scope of the post-humanitarian subject, which becomes an important contribution to the study of a wider problem, which is the question about the direction of development of human rights and freedoms in the era of posthumanitary. Through the analysis of theoretical views, the author attempts to establish a connection between the concept of a human nature and the idea of human rights in order to verify belonging to the human species as the main measure for choosing entities that are entitled to human rights and freedoms.

KEYWORDS: transhumanism, human rights, human nature.

SŁOWA KLUCZOWE: transhumanizm, prawa człowieka, natura ludzka.